

UZASADNIENIE

Pozwem z dnia 1 grudnia 2016 roku, wniesionym do Sądu Rejonowego w Tychach, powód J. K., prowadzący działalność gospodarczą pod nazwą (...), domagał się od strony pozwanej (...) spółki z o.o. we W. zasądzenia kwoty 2169,20 zł wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie w transakcjach handlowych oraz kosztami procesu. W uzasadnieniu wskazał, że zgodnie z zawartą ze stroną pozwaną umową wykonywał na jej zlecenie usługi transportowe. Z tego tytułu wystawił fakturę VAT, która do tej chwili nie została zapłacona.

W dniu 26 stycznia 2017 roku został wydany nakaz zapłaty w postępowaniu upominawczym, którym zasądzono kwotę dochodzoną pozwem oraz 642 zł kosztów procesu.

W sprzeciwie od nakazu zapłaty strona pozwana wniosła o przekazanie sprawy do sądu właściwości umownej, oddalenie powództwa w całości oraz zasądzenie kosztów procesu. Przede wszystkim podniosła zarzut przedwczesnego wytoczenia powództwa z uwagi na brak wezwania do zapłaty (art. 75 ustawy z dnia 15 listopada 1984 roku Prawo przewozowe). Zarzuciła także, że wbrew zawartej umowie powód sformułował swoje żądanie w walucie polskiej (zamiast w umówionej walucie euro). Strona pozwana zarzuciła wreszcie, że w związku z nienależytym wykonywaniem umowy obciążyła powoda notami obciążeniowymi, a następnie potrąciła należności z tego tytułu z wierzytelnościami powoda.

Postanowieniem z dnia 30 marca 2017 roku Sąd Rejonowy w Tychach stwierdził swą niewłaściwość i przekazał sprawę do rozpoznania tutejszemu Sądowi.

W odpowiedzi na sprzeciw od nakazu zapłaty powód w całości podtrzymał żądanie pozwu.

Sąd ustalił następujący stan faktyczny:

W dniu 21 września 2016 roku (...) spółka z o.o. we W. (zleceniodawca) zawarła z J. K., prowadzącym działalność gospodarczą pod nazwą (...) (przewoźnikiem), umowę o współpracy gospodarczej w zakresie przewozów krajowych i międzynarodowych numer (...). Zgodnie z umową przewoźnik zobowiązał się do dokonywania zleconych mu przez zleceniodawcę (w terminach przez niego określonych) przewozów na rzecz wskazanych przez niego podmiotów, w zamian za zapłatę wynagrodzenia.

Przewoźnik zobowiązał się do wykonania zleconych mu przez zleceniodawcę przewozów na trasach międzynarodowych łącznie nie mniej niż 8000 km miesięcznie lub na trasach krajowych nie mniej niż 7000 km miesięcznie (§3 ust. 4 umowy).

Przewoźnik miał obowiązek doręczenia zleceniodawcy (poleconym listem priorytetowym) kompletu oryginalnych dokumentów przewozowych WZ lub CMR lub innych zleconych w dwóch egzemplarzach, w terminie określonym w zleceniu transportowym. Brak doręczenia przez przewoźnika dokumentów przewozowych w określonym terminie przyznawał zleceniodawcy prawo do egzekwowania konsekwencji finansowych zgodnych z warunkami zlecenia transportowego (§4 ust. 1 umowy).

Podstawą zapłaty miała być faktura VAT z dołączonymi dokumentami CMR lub WZ lub innymi zleconymi w dwóch egzemplarzach. Termin płatności miał być liczony od momentu otrzymania przez zleceniodawcę kompletu prawidłowych dokumentów. Naruszenie przez przewoźnika warunków związanych z zasadami wystawiania faktur lub reguł dotyczących dokumentów przewozowych miało rodzić konsekwencje określone w kontrakcie oraz warunkach zlecenia. W sytuacji niedotrzymania przez przewoźnika terminu do doręczenia dokumentów przewozowych, wystawienia przez przewoźnika faktury w sposób sprzeczny z kontraktem lub obowiązującymi przepisami prawa, niezgodności faktury z warunkami zlecenia, brakiem umieszczenia przez przewoźnika numeru zlecenia w fakturze, doręczenia faktury bez wymaganych dokumentów lub doręczenia dokumentów przewozowych niezgodnych z

kontraktem lub warunkami zlecenia zleceniodawca był upoważniony do wyciągnięcia konsekwencji zgodnych z warunkami zlecenia transportowego, a w szczególności wydłużenia terminu płatności (§4 ust. 2).

Wynagrodzenie przewoźnika za dokonanie przewozu miało zależeć od podmiotu, na rzecz którego wykonywany będzie przewóz oraz poziomu wynagrodzenia uzgodnionego pomiędzy zleceniodawcą a tym podmiotem. Wynagrodzenie przewoźnika miało być ustalane przez zleceniodawcę dla każdego zlecenia i w zależności od wskazanych wyżej okoliczności obliczane według stawki pomiędzy 2,70 zł/km a 3,50 zł/km za przewozy w transporcie krajowym oraz pomiędzy 0,81 euro/km a 1,15 euro/km za przewozy w transporcie międzynarodowym. Obliczone według powyższych zapisów wynagrodzenie oraz koszty przewoźnika miały być powiększone o podatek VAT i zapłacone w terminie 45 dni od dnia doręczenia faktury VAT oraz wymaganych dokumentów przewozowych (WZ lub CMR) zleceniodawcy (§5 umowy).

Zleceniodawca mógł wypowiedzieć umowę ze skutkiem natychmiastowym w przypadku, gdy przewoźnik nie wywiązywał się lub też nienależycie wywiązywał się ze swoich zobowiązań, w tym w szczególności:

- a) nie wykonywał poleceń zleceniodawcy związanych z wykonywaniem umowy,
- b) nie wykonywał przewozów w miesięcznej wysokości ustalonej w §3 ust. 4 umowy,
- c) nie wykonał więcej niż pięciu ze zleconych mu na podstawie umowy przewozów,
- d) znacznie opóźnił się w wykonywaniu przewozów zleconych na podstawie umowy,
- e) nie wywiązał się ze zobowiązania, o którym mowa w §3 ust. 4 umowy,
- f) naruszył obowiązek zachowania poufności,
- g) naruszył zobowiązanie wynikające z oświadczenia w sprawie zasad bezpieczeństwa,
- h) naruszył obowiązki wynikające z §2 ust. 5 oraz §4 ust. 1 umowy.

W każdym przypadku wypowiedzenia lub rozwiązania umowy z przyczyn leżących po stronie przewoźnika zleceniodawca mógł obciążyć przewoźnika karą umowną w kwocie stanowiącej iloczyn minimalnej miesięcznej ilości kilometrów na trasach krajowych (§3 ust. 1 umowy) oraz minimalnej stawki w transporcie krajowym (§5 ust. 3 umowy).

Przewoźnik oświadczył, że zrzeka się prawa do żądania zmniejszenia kar zastrzeżonych na wypadek niewykonania lub nienależytego wykonania umowy przez przewoźnika.

Umowa została zawarta na czas określony dwóch miesięcy, liczonych od ostatniego dnia miesiąca, w którym przewoźnik podjął pierwsze zlecenie transportowe. Po upływie powyższego terminu umowa ulegała przedłużeniu na czas nieokreślony, chyba że została pisemnie wypowiedziana przez jedną ze stron w ciągu siedmiu dni od dnia podpisania (§10 ust. 1 i §12 ust. 5 umowy). Integralną część umowy stanowiły warunki zlecenia, których treść miała być uzupełnieniem zasad współpracy oraz miała być stosowana w ramach wykonywania zleceń transportowych przez przewoźnika.

(dowód: bezsporne;

umowa – k. 36-37)

W dniu 5 października 2016 roku zleceniodawca zlecił przewoźnikowi przewóz ładunku określonego w zleceniu przewozu nr (...). Załadunek miał nastąpić w dniu 5 października 2016 roku w B.-R. w Niemczech, a rozładunek w dniu 6 października 2016 roku w H. w Niemczech. Wynagrodzenie za przewóz (fracht) zostało określone na kwotę 410 euro netto, a płatność miała nastąpić w terminie 45 dni od daty otrzymania prawidłowo wystawionej faktury i

dostarczenia CMR. Dodatkowo strony ustaliły, że faktura VAT zostanie wystawiona i zapłacona w walucie euro. Na fakturze VAT miała znajdować się również kwota w walucie polskiej na potrzeby podatku VAT (przeliczona według kursu średniego NBP z dnia poprzedzającego dzień załadunku).

Po wykonaniu przewozu w dniu 10 października 2016 roku przewoźnik wystawił fakturę VAT nr (...), w której obciążył zleceniodawcę kwotą 410 euro netto (1763,57 zł netto), czyli 504,30 euro brutto (2169,20 zł brutto) za wykonanie usługi transportowej na podstawie zlecenia nr (...), z terminem płatności 45 dni.

(dowód: bezsporne;

zlecenie przewozu – k. 7-8;

faktura VAT – k. 5;

list przewozowy CMR – k. 6)

W dniu 22 listopada 2016 roku zleceniodawca wystawił notę obciążeniową nr N/000005/11/2016/CH, w której obciążył przewoźnika kwotą 80 euro za uszkodzenie 8 europalet.

W tym samym dniu zleceniodawca złożył przewoźnikowi oświadczenie o potrąceniu powyższej kwoty z należnością z faktury VAT nr (...) (na kwotę 504,30 euro), z której tym samym pozostała do zapłaty kwota 424,30 euro.

(dowód: nota obciążeniowa – k. 38;

oświadczenie – k. 40)

W dniu 10 stycznia 2017 roku zleceniodawca wystawił notę obciążeniową nr N/000004/01/2017/CH, w której obciążył przewoźnika kwotą 3014,06 zł za transport towaru do G..

W tym samym dniu zleceniodawca złożył przewoźnikowi oświadczenie o potrąceniu powyższej kwoty z należnościami z faktur VAT o numerach:

- 692/10/16 na kwotę 615 euro,
- 693/10/16 na kwotę 424,30 euro,

z których tym samym pozostała do zapłaty kwota 1536,30 zł.

(dowód: nota obciążeniowa – k. 39;

oświadczenie – k. 41)

W piśmie z dnia 25 września 2018 roku pełnomocnik zleceniodawcy złożył przewoźnikowi oświadczenie o potrąceniu wierzytelności wynikających z naliczonych kar umownych w wysokości 3014,06 zł oraz 80 euro z należnościami przewoźnika wynikającymi z umowy nr (...).

(dowód: oświadczenie o potrąceniu – k. 87)

Sąd zważył, co następuje:

Powództwo w całości zasługiwało na uwzględnienie.

Bezsporne w niniejszej sprawie było zawarcie przez strony umowy o współpracy gospodarczej w zakresie przewozów krajowych i międzynarodowych. Poza sporem było także zawarcie umowy przewozu, wysokość należnego powodowi wynagrodzenia oraz dostarczenie przewożonego towaru do miejsca przeznaczenia. Istota sporu w niniejszej sprawie

sprowadzała się natomiast do tego, czy powodowi przysługiwało roszczenie o zapłatę wynagrodzenia za wykonany przewóz (a jeśli tak, to w jakiej walucie) oraz czy skuteczny był podniesiony przez stronę pozwaną zarzut potrącenia.

Strony łączyła umowa przewozu, uregulowana co do zasady przepisami art. 774-793 k.c., ustawy z dnia 15 listopada 1984 roku Prawo przewozowe (Dz.U. 2017, poz. 1983) oraz Konwencji o umowie międzynarodowego przewozu drogowego towarów (CMR) zawartej w G. w dniu 19 maja 1956 roku (Dz.U. 1962, nr 49, poz. 238 ze zm.).

Zgodnie z art. 774 k.c. przez umowę przewozu przewoźnik zobowiązuje się w zakresie działalności swego przedsiębiorstwa do przewiezienia za wynagrodzeniem osób lub rzeczy. Według zaś art. 775 k.c. przepisy kodeksu cywilnego dotyczące umowy przewozu stosuje się do przewozu w zakresie poszczególnych rodzajów transportu tylko o tyle, o ile przewóz ten nie jest uregulowany odrębnymi przepisami. W niniejszej sprawie mieliśmy do czynienia z przewozem międzynarodowym.

W odniesieniu do przewozu międzynarodowego stosuje się przede wszystkim umowy międzynarodowe, których Polska jest stroną, przy czym w transporcie drogowym jest to wspomniana wyżej Konwencja genewska z dnia 19 maja 1956 roku o umowie międzynarodowego przewozu drogowego towarów (Konwencja CMR). Zgodnie z art. 1 ust. 3 ustawy Prawo przewozowe przepisy tej ustawy stosuje się do przewozów międzynarodowych, jeżeli umowa międzynarodowa nie stanowi inaczej. Wynika z tego zatem, że pierwszeństwo stosowania w odniesieniu do międzynarodowego transportu drogowego ma Konwencja CMR.

Nie ulega przy tym wątpliwości, że umowa zawarta przez strony zawierała wszystkie elementy istotne (essentialia negotii) umowy przewozu, czyli oznaczenie przedmiotu przewozu, środka transportu, trasy przewozu i wynagrodzenia przewoźnika.

Strona pozwana przede wszystkim podniosła zarzut przedwczesnego wytoczenia powództwa z uwagi na brak wezwania do zapłaty, co skutkowało miało przejściowym brakiem drogi sądowej, a co za tym idzie odrzuceniem pozwu. Zarzut ten (oraz wnioski strony pozwanej o odrzucenie pozwu) nie zasługiwał na uwzględnienie.

Przed wszystkim art. 75 ustawy Prawo przewozowe nie miał w niniejszej sprawie zastosowania z uwagi na międzynarodowy charakter przewozu wykonanego przez powoda (tak również Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 5 grudnia 2003 roku, IV CK 264/02, LEX nr 172824).

Niezależnie od powyższego zgodnie z art. 75 ust. 1 ustawy z dnia 15 listopada 1984 roku Prawo przewozowe dochodzenie roszczeń w postępowaniu sądowym na podstawie ustawy lub przepisów wydanych w jej wykonaniu przysługuje uprawnionemu po bezskutecznym wyczerpaniu drogi reklamacji, przewoźnikowi zaś – po bezskutecznym wezwaniu zobowiązanego do zapłaty. Zgodnie zaś z ust. 2 tego przepisu reklamacje lub wezwanie do zapłaty uważa się za bezskuteczne, jeżeli dłużnik nie zapłacił dochodzonych należności w terminie 3 miesięcy od dnia doręczenia reklamacji lub wezwania do zapłaty.

Wyczerpanie drogi reklamacji (oraz wezwania do zapłaty) na gruncie powyższych przepisów ma charakter obligatoryjny. Oznacza to, że dochodzenie roszczeń wobec przewoźnika na drodze sądowej jest możliwe dopiero po uprzednim wyczerpaniu drogi tego postępowania. Podobnie przewoźnik może wystąpić z powództwem przeciwko osobie zobowiązanej dopiero po bezskutecznym wezwaniu do zapłaty.

W ocenie Sądu sformułowanie przepisu art. 75 ust. 1 ustawy Prawo przewozowe nie daje podstaw do wysnucia wniosku o przejściowej nawet niedopuszczalności drogi sądowej, ponieważ warunkiem pozbawienia jednostki prawa do poddania sprawy cywilnej pod rozstrzygnięcie sądu powszechnego jest przekazanie jej w drodze ustawowej do właściwości sądu szczególnego lub innego organu (art. 2 §1 i 3 k.p.c.). Przepis ten oznacza natomiast przejściowy brak legitymacji biernej (po stronie pozwanej), prowadzący w razie niewykorzystania postępowania reklamacyjnego (lub procedury wezwania do zapłaty) do oddalenia powództwa jako wytoczonego przedwcześnie. Stanowisko takie zajęł także Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 10 kwietnia 2002 roku, IV CKN 939/00, LEX nr 560880 oraz Sąd Apelacyjny w Gdańsku w wyroku z dnia 23 stycznia 2013 roku, V ACa 1009/12, LEX nr 1321921.

Nie ulega przy tym wątpliwości, że przejściowy brak legitymacji procesowej, wynikający z niewyczerpania postępowania reklamacyjnego (lub braku wezwania do zapłaty), może zostać uzupełniony także po wytoczeniu powództwa, zarówno podczas postępowania pierwszoinstancyjnego, jak i w trakcie postępowania odwoławczego, a ocena wyczerpania trybu reklamacyjnego (procedury wezwania do zapłaty) powinna być dokonywana według stanu na moment orzekania (art. 316 §1 k.p.c.).

Skoro zatem w momencie zamknięcia rozprawy trzymiesięczny termin wskazany w art. 75 ustawy Prawo przewozowe minął bezskutecznie (także z uwagi na to, że doręczenie stronie pozwanej zarówno faktury VAT, jak również odpisu pozwu należało traktować jako wezwanie do zapłaty), to tym samym strona pozwana była legitymowana biernie do występowania w niniejszym procesie.

Należy w tym miejscu także przypomnieć, że postępowanie cywilne ma charakter kontradiktoryjny, czego wyrazem jest przede wszystkim dyspozycja art. 232 k.p.c., określająca obowiązek stron do wskazywania dowodów dla stwierdzenia faktów, z których wywodzą skutki prawne, co z kolei jest potwierdzeniem reguły zawartej w art. 6 k.c., wyznaczającej sposób rozłożenia ciężaru dowodu. Trzeba podkreślić, że zasady art. 6 k.c. i 232 k.p.c. nie określają jedynie zakresu obowiązku zgłaszania dowodów przez strony, ale rozumiane muszą być przede wszystkim i w ten sposób, że strona, która nie przytoczyła wystarczających dowodów na poparcie swych twierdzeń ponosi ryzyko niekorzystnego dla siebie rozstrzygnięcia, o ile ciężar dowodu co do tych okoliczności na niej spoczywał. Zaznaczyć także należy, że nie jest rzeczą Sądu poszukiwanie za stroną dowodów przez nią nie wskazanych, mających na celu udowodnienie jej twierdzeń (tak również Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 17 grudnia 1996 roku, I CKU 45/96, OSNC 1997, nr 6-7, poz. 76). Dopuszczenie dowodów z urzędu jest bowiem prawem, a nie obowiązkiem sądu, z którego to prawa powinien szczególnie ostrożnie korzystać, tak by swym działaniem nie wspierał żadnej ze stron procesu. Faktycznie działanie Sądu z urzędu powinno ograniczać się tylko do sytuacji, gdy strona działa bez fachowego pełnomocnika i dodatkowo jest nieporadna. Z zasady nie dotyczy to więc przedsiębiorcy, którego profesjonalizm powinien obejmować także sferę funkcjonowania w obrocie prawnym.

Wobec powyższego zgodnie z ogólną regułą, wyrażoną w art. 6 k.c. i art. 232 k.p.c., ciężar udowodnienia faktu spoczywa na osobie, która z tego faktu wywodzi skutki prawne. Wskazana zasada oznacza, że powód składając pozew powinien udowodnić fakty, które w jego ocenie świadczą o zasadności powództwa. Udowodnienie faktów może nastąpić przy pomocy wszelkich środków dowodowych przewidzianych przez kodeks postępowania cywilnego. Nie ulega także wątpliwości, że co do zasady to na powodzie spoczywa ciężar udowodnienia twierdzeń zawartych w pozwie, bowiem to on domaga się zapłaty i powinien udowodnić zasadność swojego roszczenia. Reguła dotycząca ciężaru dowodu nie może być jednak pojmowana w ten sposób, że ciąży on zawsze na powodzie. W zależności od rozstrzyganych w procesie kwestii faktycznych i prawnych ciężar dowodu co do pewnych faktów będzie spoczywał na powodzie, co do innych z kolei – na pozwanym.

Nie ulega przy tym wątpliwości, że co do zasady to na powodzie spoczywał ciężar udowodnienia istnienia dochodzonego roszczenia. Skoro jednak strona pozwana nie zaprzeczyła, żeby zawarła z powodem umowę przewozu oraz żeby powód ją wykonał (dostarczył przewożony towar kontrahentowi strony pozwanej), a także nie kwestionowała braku zapłaty za wykonanie umowy przewozu oraz zgłosiła zarzut potrącenia, to w zakresie roszczenia przedstawionego do potrącenia ciężar dowodu spoczywał na stronie pozwanej.

Zgodnie z art. 498 §1 k.c. gdy dwie osoby są jednocześnie względem siebie dłużnikami i wierzycielami, każda z nich może potrącić swoją wierzytelność z wierzytelności drugiej strony, jeżeli przedmiotem obu wierzytelności są pieniądze lub rzeczy tej samej jakości oznaczone tylko co do gatunku, a obie wierzytelności są wymagalne i mogą być dochodzone przed sądem lub przed innym organem państwowym.

Istotą potrącenia jest ograniczenie obrotu środkami pieniężnymi (lub też rzeczami oznaczonymi co do gatunku), co następuje w drodze umorzenia wzajemnych wierzytelności przez zaliczenie, w wyniku czego osoby mające wobec siebie wierzytelności z tych samych lub różnych stosunków zobowiązaniowych nie otrzymują efektywnie należnych im świadczeń, lecz na skutek potrącenia każda z nich zostaje zwolniona ze swego zobowiązania albo całkowicie,

albo też do wysokości należności niższej. Przesłanką skutecznego skorzystania z instytucji potrącenia jest istnienie wzajemnych wierzytelności pomiędzy dłużnikiem i wierzycielem. Wierzytelności muszą też być jednorodnjajowe, to znaczy, że dłużnik i wierzyciel muszą być wzajemnie zobowiązani do świadczenia na swoją rzecz pieniędzy lub rzeczy tej samej jakości oznaczonych co do gatunku. Kolejnym warunkiem skuteczności potrącenia jest możliwość dochodzenia wierzytelności przed sądem lub innym organem państwowym. Dokonanie potrącenia jest jednostronną czynnością materialnoprawną, do której dojść może w ramach postępowania sądowego, bądź też poza nim. Oświadczenie woli o potrąceniu wywołuje skutek prawny od chwili złożenia go w taki sposób, ażeby druga strona mogła się z nim zapoznać (art. 61 k.c.). Z momentem dojścia do adresata oświadczenia tego nie można bez jego zgody odwołać. Działa ono ex tunc, a więc ma moc wsteczną od chwili, kiedy potrącenie stało się możliwe (art. 499 k.c.).

Należy w tym miejscu przypomnieć, że w niniejszej sprawie właściwie poza sporem pozostawała wysokość (oraz istnienie) wierzytelności powoda wobec strony pozwanej. Kwestią co do zasady sporną było natomiast istnienie wierzytelności strony pozwanej (wobec powoda) i jej ewentualna wysokość.

Należy w tym miejscu przede wszystkim zaznaczyć, że przepisy kodeksu cywilnego o potrąceniu nie zawierają wymagań, aby wierzytelności przedstawione do potrącenia były niewątpliwe co do swego istnienia i łatwe do udowodnienia (tak na przykład Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 29 sierpnia 1970 roku, I PR 297/69, LEX nr 6785). Także spór między stronami co do istnienia wierzytelności przedstawionej do potrącenia lub jej rozmiarów nie wyłącza dopuszczalności potrącenia (tak też Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 11 września 1987 roku, I CR 184/87, LEX nr 8839). Dla uznania, że potrącenie wywołało skutek prawny w postaci umorzenia wzajemnych wierzytelności, nie wystarczy jednak samo powołanie się przez składającego oświadczenie o potrąceniu na fakt przysługiwania mu wierzytelności przeznaczonej do potrącenia. W procesie istnienie tej wierzytelności strona musi jeszcze udowodnić (tak również Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 6 października 2006 roku, V CSK 198/06, LEX 327893).

Nie ulega przy tym wątpliwości (jak już wyżej wskazano), że w niniejszej sprawie obowiązek wykazania istnienia przesłanek warunkujących skuteczne wygaśnięcie wierzytelności dochodzonej przez powoda (wskutek dokonanego przez stronę pozwaną potrącenia), a więc przede wszystkim istnienie wierzytelności przedstawionej do potrącenia, spoczywał na stronie pozwanej, która z faktu tego (potrącenia) wywodziła zwolnienie jej z obowiązku świadczenia na rzecz powoda.

W ocenie Sądu strona pozwana w żaden sposób nie wykazała, aby przysługiwały jej jakiegokolwiek wierzytelności, które mogłyby zostać potrącone z należnością powoda.

Trzeba przy tym wskazać, że przedłożone przez stronę pozwaną dokumenty (sporządzone przez nią noty obciążeniowe oraz oświadczenia o potrąceniach [kompensatach]), które miały udowodnić istnienie jej wierzytelności (przede wszystkim istnienie i wysokość ewentualnych należności przedstawionych do potrącenia), należały co najwyżej do kategorii dokumentów prywatnych. Zgodnie z art. 245 k.p.c. dokument prywatny stanowi zaś dowód tego, że osoba, która go podpisała, złożyła oświadczenie zawarte w dokumencie. Podkreślić przy tym należy, że z takim dokumentem nie wiąże się domniemanie prawne, iż jego treść przedstawia rzeczywisty stan rzeczy (tak również Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 3 października 2000 roku, I CKN 804/98, LEX nr 50890). Powszechnie przyjmuje się zarówno w doktrynie, jak i w orzecznictwie, że dokument prywatny nie korzysta z domniemania prawdziwości zawartych w nim oświadczeń, a każda osoba mająca w tym interes prawny może twierdzić i dowodzić, że treść złożonych oświadczeń nie odpowiada stanowi rzeczywistemu (tak na przykład Sąd Najwyższy w postanowieniu z dnia 15 kwietnia 1982 roku, III CRN 65/82, LEX nr 8414). Dokumenty prywatne mogłyby być uznane za wiążące jedynie w przypadku ich niekwestionowania przez stronę przeciwną. Sąd może bowiem wyrokować także w oparciu o treść takich dokumentów (prywatnych), ale jedynie w sytuacji, gdy ich treść nie została zaprzeczona w sporze przez stronę przeciwną lub gdy została potwierdzona innymi środkami dowodowymi. Tymczasem w niniejszej sprawie powód zakwestionował istnienie przedstawionej do potrącenia wierzytelności strony pozwanej, a strona pozwana nie wykazała jej istnienia innymi środkami dowodowymi (w istocie nawet nie próbowała wykazać).

Tym samym strona pozwana nie przedstawiła Sądowi żadnych dowodów, które pozwoliłyby na zweryfikowanie prawidłowości jej zarzutów o wysokości ewentualnej szkody wynikającej z uszkodzenia ośmiu europalet oraz transportu towaru do G. (strona pozwana nie wyjaśniła zresztą nawet, na czym konkretnie miałyby ta szkoda polegać, w jaki sposób została wyliczona oraz dlaczego akurat powód miałby za nią ponosić odpowiedzialność). Skutki braku dowodów na powyższe okoliczności ponosiła strona pozwana, gdyż to ona podniosła zarzut potrącenia i powinna w tym zakresie udowodnić zasadność swojego roszczenia.

W ocenie Sądu nie zasługiwał wreszcie na uwzględnienie zarzut strony pozwanej, jakoby powód wbrew zawartej umowie sformułował swoje żądanie w walucie polskiej (zamiast w umówionej walucie euro).

Zgodnie z art. 358 §1 k.c. jeżeli przedmiotem zobowiązania podlegającego wykonaniu na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej jest suma pieniężna wyrażona w walucie obcej, dłużnik może spełnić świadczenie w walucie polskiej, chyba że ustawa, orzeczenie sądowe będące źródłem zobowiązania lub czynność prawna zastrzega spełnienie świadczenia wyłącznie w walucie obcej. Zgodnie z §2 tego przepisu wartość waluty obcej określa się według kursu średniego ogłaszanego przez Narodowy Bank Polski z dnia wymagalności roszczenia, chyba że ustawa, orzeczenie sądowe lub czynność prawna zastrzega inaczej. Zgodnie wreszcie z art. 358 §3 k.c. (w brzmieniu obowiązującym w niniejszej sprawie) jeżeli dłużnik opóźnia się ze spełnieniem świadczenia, wierzyciel może żądać spełnienia świadczenia w walucie polskiej według kursu średniego ogłaszanego przez Narodowy Bank Polski z dnia, w którym zapłata jest dokonywana.

Nie ulega przy tym wątpliwości, że strony w umowie ustaliły, że dochodzona niniejszym pozwem faktura VAT zostanie wystawiona i zapłacona w walucie euro. Na fakturze VAT miała znajdować się również kwota w walucie polskiej na potrzeby podatku VAT (przeliczona według kursu średniego NBP z dnia poprzedzającego dzień załadunku). Nie ulega także wątpliwości, że co do zasady wybór między zapłatą w walucie zagranicznej i zapłatą w walucie krajowej należy do dłużnika, a nie do wierzyciela. Zobowiązanie dłużnika jest zobowiązaniem przemiennym w rozumieniu art. 365 §1 k.c., co oznacza, że wyboru dokonuje on przez złożenie wierzycielowi odpowiedniego oświadczenia albo przez samo spełnienie świadczenia w określonej walucie (art. 365 §2 k.c.). Nie ulega wreszcie wątpliwości, że dłużnik (zwłaszcza w sytuacji, gdy dokonuje zapłaty w terminie) nie może spełnić świadczenia w walucie polskiej, jeżeli w ustawie, orzeczeniu sądowym lub czynności prawnej (jak w niniejszej sprawie) zastrzeżono spełnienie świadczenia wyłącznie w walucie obcej.

W ocenie Sądu przepis art. 358 §3 k.c. (którego celem było dostosowanie przepisów do uregulowań prawa europejskiego oraz norm prawa międzynarodowego) należy rozumieć w ten sposób, że w przypadku opóźnienia (a tym bardziej zwłoki) w spełnieniu świadczenia, wierzyciel może żądać spełnienia świadczenia w walucie polskiej według kursu średniego ogłaszanego przez Narodowy Bank Polski z dnia, w którym zapłata jest dokonywana (a ściślej, w którym roszczenie stało się wymagalne).

Tym samym w ocenie Sądu skoro strona pozwana bez żadnej ważnej przyczyny nie spełniła swojego świadczenia wzajemnego w terminie (a więc nie wykonała swojego zobowiązania umownego), to powód był uprawniony do wyrażenia należnego mu roszczenia (świadczenia) w walucie polskiej, wskazanej zresztą (obok waluty euro) w fakturze VAT, której treść w żaden sposób nie była kwestionowana przez stronę pozwaną.

Należy w tym miejscu jeszcze podkreślić, że oczywiście w przypadku spełnienia świadczenia przez stronę pozwaną w umówionej walucie (euro) ten sposób wykonania zobowiązania miałby pierwszeństwo (zwłaszcza gdyby zaistniały jakiegokolwiek różnice kursowe). W ocenie Sądu nie mogła jednak zasługiwać na aprobatę sytuacja, w której strona pozwana w ogóle nie zamierza spełnić umówionego świadczenia, powołując się na błędne określenie waluty, zwłaszcza gdy w niekwestionowanej fakturze VAT (która została przyjęta przez stronę pozwaną i nie została zwrócona powodowi) świadczenie określono w obu walutach).

Niezależnie od powyższego należy także wskazać, że akceptacja wystawionej przez powoda faktury VAT (w której świadczenie określono zarówno w walucie polskiej, jak i w walucie euro) została potwierdzona także w złożonych

przez stronę pozwaną oświadczeniach o potrąceniach (kompensatach) wzajemnych wierzytelności (których istnienie i wysokość ostatecznie w żaden sposób nie zostały przez stronę pozwaną udowodnione). Nie ulega bowiem wątpliwości, że strona pozwana do potrącenia (kompensaty) z wierzytelnością powoda przedstawiła zarówno roszczenia wyrażone w walucie polskiej, jak również w walucie euro. W ocenie Sądu świadczyło to o tym, że w istocie intencją obu stron było wyrażenie należnego świadczenia w obu walutach (równoważnych).

Zgodnie z art. 481 §1 k.c. jeżeli dłużnik opóźnia się ze spełnieniem świadczenia pieniężnego, wierzyciel może żądać odsetek za czas opóźnienia, chociażby nie poniósł żadnej szkody i chociażby opóźnienie było następstwem okoliczności, za które dłużnik odpowiedzialności nie ponosi. Ponadto zgodnie z art. 7 ust. 1 ustawy z dnia 8 marca 2013 roku o terminach zapłaty w transakcjach handlowych (Dz.U. 2016, poz. 684 ze zm.) w transakcjach handlowych – z wyłączeniem transakcji, w których dłużnikiem jest podmiot publiczny – wierzycielowi, bez wezwania, przysługują odsetki ustawowe za opóźnienie w transakcjach handlowych, chyba że strony uzgodniły wyższe odsetki, za okres od dnia wymagalności świadczenia pieniężnego do dnia zapłaty, jeżeli wierzyciel spełnił swoje świadczenie oraz nie otrzymał zapłaty w terminie określonym w umowie. W okolicznościach niniejszej sprawy przesłanki powyższe zostały spełnione. Powód domagał się od strony pozwanej odsetek ustawowych za opóźnienie w transakcjach handlowych od niezapłaconej kwoty 2169,20 zł od dnia 25 listopada 2016 roku do dnia zapłaty, a strona pozwana w żaden sposób nie wykazała (a to na niej spoczywał w tym zakresie ciężar dowodu), że początkowa data naliczania odsetek powinna być z jakichkolwiek przyczyn inna.

Ustalając stan faktyczny i wydając rozstrzygnięcie w niniejszej sprawie Sąd oparł się na przedstawionych przez strony dokumentach prywatnych, których treść co do zasady nie była kwestionowana.

Skoro zatem roszczenie powoda było uzasadnione (właściwie bezsporne), a zgłoszone przez stronę pozwaną zarzuty (potrącenia, przedwczesności powództwa oraz błędnego określenia waluty) okazały się chybione i bezskuteczne, to powództwo w całości zasługiwało na uwzględnienie i dlatego na podstawie Konwencji o umowie międzynarodowego przewozu drogowego towarów (CMR), art. 774 k.c., art. 775 k.c. i art. 481 k.c. w zw. z art. 7 ustawy z dnia 8 marca 2013 roku o terminach zapłaty w transakcjach handlowych (Dz.U. 2016, poz. 684 ze zm.), art. 75 ustawy z dnia 15 listopada 1984 roku Prawo przewozowe, a także łączącej strony umowy, orzeczono jak w punkcie II wyroku.

O kosztach procesu orzeczono na podstawie art. 98 k.p.c., zgodnie z którym strona przegrywająca sprawę obowiązana jest zwrócić przeciwnikowi koszty niezbędne do celowego dochodzenia praw. Mając na względzie wynik sprawy powodowi należał się zwrot kosztów procesu, na które złożyły się opłata sądowa od pozwu w kwocie 100 zł oraz koszty zastępstwa procesowego w wysokości 900 zł, ustalone zgodnie z §3 pkt 3 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 roku w sprawie opłat za czynności adwokackie (Dz.U. 2015, poz. 1800 ze zm.) w brzmieniu obowiązującym w niniejszej sprawie.